



3 x 5 000 m n.p.m. – CZYLI ŚLADEM PIĘCIOTYSIĘCZNYCH WYGASŁYCH WULKANÓW

"Podróż nie zaczyna się w momencie, kiedy ruszamy w drogę i nie kończy, kiedy dotarliśmy do mety. W rzeczywistości zaczyna się dużo wcześniej i praktycznie nie kończy się nigdy, bo taśma pamięci kręci się w nas dalej, mimo że fizycznie dawno już nie ruszamy się z miejsca. Wszak istnieje coś takiego, jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej."

„Podróże z Herodotem”, Ryszard Kapuściński

Nasza podróż zaczęła się stosunkowo niedawno i, można powiedzieć, dość nieoczekiwanie dla nas samych. Na początku czerwca wraz z grupą znajomych zaczęliśmy planować wyjazd do Gruzji na Kazbek. Wszyscy razem mamy się spotkać w Tbilisi w połowie sierpnia. Zaś pozostałe dwie góry zakradły się do naszych planów jakby niechcący, ”bo przecież jak już będziemy tak blisko...”

I tak naszym celem stały się trzy pięciotysięczne wygasłe wulkany, znajdujące się na pograniczu Bliskiego Wschodu i Zakaukazia – Ararat (5165 m n.p.m.) w Turcji, Damavand (5671 m n.p.m.) w Iranie oraz Kazbek (5047 m n.p.m.) w Gruzji.

Przed nami 40 dni wypełnionych zapachem orientalnych uliczek miast Turcji, Iranu i Gruzji oraz muzyką dobiegającą zarówno z miejskich kafejek, jak i z odległych górskich wiosek. Dni mieniące się lśniąca paletą egzotycznych barw tureckich i irańskich bazarów, tak uderzającą wobec islamskiego ascetyzmu. To również 40 dni tętniących skwarem lata oraz dających ulgę poprzez chłód górskich strumieni i rzeki w czasie raftingu w Górach Pontyjskich w Turcji.

Jedziemy tam, by poznać niezwykle koloryt i kulturę ludów zamieszkujących odwiedzany przez nas obszar oraz by zasmakować w trudzie górskich zmagania, wchodząc na trzy pięciotysięczne szczyty już dawno wygasłych wulkanów. Każdy z nich ma swoją historię i jest swoistym symbolem tamtejszych regionów. Przed nami czas wypełniony smakiem podróży, której zarysy powstały niedawno, a która zdążyła już zdominować nasze myśli w oczekiwaniu na dzień wyjazdu.

Jedziemy we dwoje –



IZABELA BORKOWSKA - Studentka prawa, kurator sądowy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia, mediator w Sądzie Okręgowym w Warszawie, lektor i tłumacz języka francuskiego. Lubi podróże, jej pasją są góry (pieszo, bardziej w pionie też, na nartach, konno, latając nad nimi + w planach rafting). Wśród jej zainteresowań znajduje się muzyka filmowa i etniczna, taniec orientalny oraz fotografia. Ze sportów wybrała paralotniarstwo, wspinaczkę, jazdę na rowerze, jogging, pływanie, narty, jazdę konną oraz pływanie kajakiem. W ramach zainteresowań uniwersyteckich zajmuje się problematyką związaną ze wzajemnym oddziaływaniem na siebie prawa europejskiego i międzynarodowego. Dla odprężenia zgłębia wiedzę na temat architektury i dekoracji wnętrz.

Najczęstszym celem jej wyjazdów w góry są Tatry. Uczestniczka wyprawy do Rosji w Kaukaz Centralny (Karamuczi **4100 m n.p.m.**, Elbrus **5642 m n.p.m.** - West Peak).

KONTAKT –

e-mail: i_borkowska@yahoo.fr

gg: 3489542

tel. kontaktowy: + 48 506 146 658

oraz



ROMAN PRZYBYLSKI - Nauczyciel fizyki w ZSOiE w Lubsku oraz ratownik medyczny (ukończone Centrum Kształcenia Medycznego w Zielonej Górze). Lubi podróże, zwłaszcza w te trudno dostępne rejony, z dala od cywilizacji. Oprócz gór, drugą jego pasją jest fotografia. Ze sportów wybrał jazdę na rowerze, piłkę nożną, koszykówkę i pływanie kajakiem. W wolnym czasie czyta książki.

Często wyjeżdża w Tatry. Uczestnik wypraw m.in. w Gorgany i Czarnochorę (Pop Iwan **2042 m n.p.m.**, Howerla **2061 m n.p.m.**, Smotriec i inne) na Ukrainie, w Góry Rodniańskie i Góry Marmaroskie w Rumunii, w Kaukaz (szczyty w dolinie Bezingi, jak Pik Siemienowski **4100 m n.p.m.**, Gidan **4123 m n.p.m.**, Kaukaz Centralny Elbrus **5642 m n.p.m.** - West Peak) w Rosji oraz w Pamir -(Pik Lenina **7134 m n.p.m.**- atak szczytowy nieudany) w Kirgistanie.

KONTAKT –

e-mail: romek26@o2.pl

gg: 8985038

tel. kontaktowy : +48 660 528 423



Termin wyprawy: 21 lipiec – 29 sierpień 2006 r.

Plan wyprawy:

- 21.07 wyjazd z Polski
- 22.23.7 Istanbul – skosztowanie uroków tego orientalnego miasta
- 24.07 przejazd do miasta Van
- 25-26.07 wejście na Suphan Dagi (4058 m n.p.m.) leżącym nad malowniczym Jez. Van
- 27.07 przejazd do Dogubayazit pod Ararat – załatwienie formalności
- 28-31.07 wejście na szczyt (5165 m n.p.m.)**
- 01.08 przejazd do Tabriz – zanurzenie się w egzotyce największego bazaru Iranu
- 2.8 przejazd do Teheranu – jednodniowe podpatrzenie życia w tym mieście
- 3.8 przejazd do podnóża góry Damavand - trekking
- 04-06.08 wejście na szczyt (5671m n.p.m.)**
- 7.8 powrót do Teheranu i dalej do Esfahan
- 8.8 zwiedzanie Esfahan – miasta jak z baśni tysiąca i jednej nocy
- 08/09.08 nocny powrót na północ Iranu
- 9.8 odpoczynek u wybrzeży M. Kaspijskiego/zwiedzanie słynnej wioski Masuleh
- 10.08 przepłynięcie promem z Bandar-e Anzali w Iranie do Baku w Azerbejdżanie
- 11.8 podziwianie uroków tego państwa w drodze do Gruzji
- 12.8 Tbilisi – zwiedzanie i zaopatrzenie się na kolejne tygodnie naszej wyprawy
- 13.08 przejazd do Kazbegi - zwiedzanie malowniczego monasteru Tsminda Sameba
- 14-19.08 trekking w gruzińskiej części Kaukazu z grupą znajomych z Krakowa i Poznania
- 20-23.08 wspólne wejście na Kazbek (5047 m n.p.m.)**
- 24.08 przejazd do Batumi – odpoczynek u wybrzeży M. Czarnego
- 25.08 przejazd do Yusufeli w Turcji
- 26.27.8 rafting w Górach Pontyjskich
- 28.08 przejazd wzdłuż wybrzeża M. Czarnego do Istambułu
- 29.8 powrót do kraju

ARARAT (5165 m n.p.m.) – TURCJA



„Jak podaje biblijna Księga Rodzaju oraz sumeryjski epos o Gilgameszu, Bóg stwierdziwszy, że na świecie jest zbyt dużo zła, nakazał Noemu zbudować wielką łódź i zabrać na jej pokład po jednym z każdego gatunku zwierząt. Następnie świat zalał potop. Po 40 dniach woda ustąpiła, a Arka osiadła na szczycie góry. Tą górą miał być Ararat.”

Ta najwyższa góra Turcji (tur. **Ağrı Dagi**) wyrasta niejako wprost z równiny, zachwycając swą symetryczną sylwetką. Jej szczyt leży w samym sercu Wyżyny Armeńskiej, między jeziorami Wan i Sewan, tuż przy granicy z Iranem oraz Armenią. Okoliczne tereny zamieszkałe są w większości przez Kurdów.

Jest to wygasły wulkan. Jego ostatnia erupcja miała miejsce 10 000 lat temu. Mimo to ulatniające się opary wulkaniczne zmniejszają ilość tlenu w atmosferze. Szczyt składa się z dwóch wierzchołków: pierwszy liczy 5165 m n.p.m., a drugi 3900 m n.p.m. Szczyty rozdziela przełęcz Serdebulak, położona na wysokości 2600 m n.p.m.

Pierwszym nowożytnym zdobywcą tej góry był Frederick Parrot, który wszedł na jej wierzchołek w 1829 r. Drugą osobą, która dotarła w śnieżnej zamieci na jej szczyt był Polak - Józef Chodźko, który szedł drogą przez przełęcz Serdebulak. W przeszłości odbyto wiele wypraw, które miały na celu odnaleźć Arkę, lecz jak dotychczas bez powodzenia. Tym niemniej w Armenii w miejscowości Echmiazin, w najważniejszej katedrze Kościoła Ormiańskiego, wśród relikwii można zobaczyć oprawiony w złoto fragment (jak twierdzą Ormianie) Arki Noego, który odnaleziono ponoć właśnie na Araracie. Stąd, chociaż całość szczytu należy dzisiaj do Turcji, Ararat jest dla Ormian świętą i narodową górą, wyeksponowaną pośrodku godła Armenii oraz częstym motywem w narodowej sztuce. Jej śnieżna kopuła jest wyraźnie widoczna z każdego punktu republiki.

DAMAVAND (5671 m n.p.m.) – IRAN



„Gościnność, jakiej doświadczaliśmy w Iranie na każdym kroku jest wyjątkowa. Nie jest to tylko pusty gest, nie jest to też jedynie spełnianie religijnej powinności czy zwyczaj dyktowany wielowiekową tradycją. Przyjmując gości, człowiek Wschodu nie tylko otwiera drzwi swojego domu, ale przede wszystkim otwiera swoje serce.”

Damavand to najwyższy szczyt w Iranie leżący w Górach Alborz. Rozciągają się one na północy tego państwa, oddzielając nizinę nad Morzem Kaspijskim od Wyżyny Irańskiej ze stolicą kraju Teheranem. Jest to potężny masyw - 900 km długości, 30-120 km szerokości - o charakterze alpejskim. Można w nim wyróżnić ok. 70 szczytów o wysokości przekraczającej 4000 m n.p.m., wśród których góruje Damavand (po irańsku ***Kuh-e Damavand***). Szczyty te są stosunkowo łatwo dostępne ze względu na niewielką odległość od Teheranu, zaś klimat jak na tutejsze warunki, jest dosyć łagodny.

Najbardziej popularna droga na ten szczyt prowadzi od południa z miejscowości Reyneh, natomiast w oddalonej o 6 km wsi Gazaneh rozpoczyna się droga południowo-wschodnia. Wejście na szczyt najbardziej interesującą drogą od północy jest poważnie utrudnione przez kłopoty z dojazdem. Szczyt Damavandu to klasyczny krater. Wulkan ten szczególnie daje się we znaki z powodu siarkowych wyziewów, które bardzo utrudniają zdobycie tej góry.

KAZBEK (5047 m n.p.m.) – GRUZJA



„Gruzińska legenda mówi, że kiedy Pan Bóg rozdzielał Ziemię między poszczególne narody, zachował dla siebie najpiękniejszy kawałek. Kiedy już skończył, okazało się, że pominął Gruzinów, którzy w tym czasie pili wino za jego zdrowie. Cóż było robić -

musiał im oddać swój wymarzony zakątek. Stojąc pośrodku Kaukazu i patrząc dookoła, można w tę legendę uwierzyć...”

Kazbek (5047 m n.p.m.) – jeden z najwyższych szczytów Kaukazu, po gruzińsku nazywanego *Mkinvarstveri*, czyli „Góra z lodową głową”. Dla tego narodu ten wygasły wulkan to kapryśna kobieta, która obcym ukazuje się spowita w szal z wiecznych mgieł. Ponoć gruzińscy alpinisci nie wchodzą na sam szczyt tłumacząc, iż nie depta się po głowie niewieście. To właśnie do tej góry według mitologii bogowie przykuli Prometeusza.

Kazbek położony jest obok głównej grani Kaukazu, niedaleko granicy z Dagestanem, zamyka on od wschodu Kaukaz Wysoki. Pierwszy raz został zdobyty w 1868 r. przez ekspedycję pod kierownictwem D. Freszfilda. Góra ta jest znana ze swej bardzo kapryśnej natury. Pozbawiona sąsiedztwa szczytów o podobnej wysokości, słynie ze szczególnie zmiennej pogody, a jej wierzchołek zawsze pokrywają chmury.

NASI PATRONI MEDIALNI:

